

Sygnatura akt VI Ka 945/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 listopada 2018 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Marcin Schoenborn

Protokolant Aleksandra Studniarz

przy udziale J. N. przedstawiciela Komendy (...)Policji w G.

po rozpoznaniu w dniu 16 listopada 2018 r.

sprawy **M. S. ur. (...) w T.,**

syna M. i Z.

obwinionego z art. art. 97 kw w zw. z art. 16 ust. 1 pkt 4 ustawy prawo o

ruchu drogowym

na skutek apelacji wniesionej przez obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 20/06/2018 r. sygnatura akt IX W 1651/18

na mocy art. 437 § 1 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw i art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 119 kpw

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

2. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 50 (pięćdziesiąt) złotych i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 30 (trzydzieści) złotych.

Sygn. akt VI Ka 945/18

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 16 listopada 2018 r. sporządzone w całości na wniosek obwinionego

Komenda (...)Policji w G. skierował do Sądu Rejonowego w Gliwicach wniosek o ukaranie M. S. obwiniając go o popełnienie wykroczenia z art. 97 kw w zw. z art. 16 ust. 1 pkt 4 ustawy – Prawo o ruchu drogowym polegającego na tym, że w dniu 23 lipca 2017 r. około godziny 17:20 w G. na autostradzie (...) (...) K. droga zjazdowa w kierunku bramek (...), kierując samochodem nieustalonej marki o nieustalonym numerze rejestracyjnym, nie zastosował się do obowiązku jazdy możliwie blisko prawej krawędzi jezdni.

Po wszczęciu postępowania o ten czyn w dniu 7 grudnia 2017 r. i ostatecznie przeprowadzeniu rozprawy głównej, Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 20 czerwca 2018 r. sygn. akt IX W 1651/17 uznał obwinionego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu wyczerpującego znamiona wykroczenia z art. 97 kw i za to na mocy art. 97 kw wymierzył mu karę grzywny w wysokości 150 złotych. Z kolei na podstawie art. 118 § 1 kpw, art. 119 kpw w zw. z art. 3

ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane wydatki w kwocie 100 złotych oraz opłatę w kwocie 30 złotych.

Apelację od tego wyroku złożył obwiniony. Zaskarżył orzeczenie w całości zarzucając mu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mający wpływ na jego treść polegający na nieuzasadnionym stwierdzeniu, że droga zjazdowa z autostrady (...) w G. ((...)K.) jest „oznaczoną drogą jednopasmową”,
2. obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 16 ust. 1 pkt 4 ustawy – Prawo o ruchu drogowym polegającą na jego błędnej wykładni poprzez przyjęcie, że oddalenie się od prawej krawędzi jezdni na drodze jednokierunkowej w celu wyprzedzenia i ominięcia lewą stroną innych pojazdów jest bezpodstawne,
3. błąd w ustaleniach faktycznych, którego następstwem było zasądzenie niewspółmiernej kary, polegający na nieuzasadnionym i nielogicznym w świetle zebranego materiału dowodowego stwierdzeniu, że obwiniony był świadom co do możliwości naruszenia przepisów ruchu drogowego,
4. błąd w ustaleniach faktycznych, którego następstwem było zasądzenie rażąco niewspółmiernej kary, polegający na niewłaściwym określeniu sytuacji majątkowej, będący konsekwencją znacznego pogorszenia tejże w trakcie trwania postępowania,
5. obrazę przepisów postępowania, tj. art. 424 § 1 pkt 2 kpk w zw. z art. 82 § 1 kpw polegającą na niedostatecznym objaśnieniu podstawy prawnej wyroku poprzez pominięcie w jego uzasadnieniu powodów, dla których Sąd uznał, że droga w ww. miejscu składa się z jednego oznaczonego pasa ruchu, a także niewskazanie podstawy prawnej nakazującej kierującemu pojazdem zmianę pasa ruchu przed wykonaniem manewru wyprzedzania.

Z powołaniem się zaś na te zarzuty obwiniony wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie, ewentualnie wymierzenie kary nagany i zwolnienie z kosztów sądowych.

Sąd Okręgowy w Gliwicach zważył, co następuje.

Apelacja obwinionego nie była zasadną, toteż nie mogła być uwzględniona. Nie można jednak odmówić racji pewnym twierdzeniom skarżącego.

Dla przejrzystości wyводу należy rozpocząć od tego, że istota zarzucanego i przypisanego obwinionemu czynu polegała na tym, że miast powoli poruszać się kierowanym pojazdem w korku za poprzedzającymi autami na zjeździe z autostrady (...) na (...) K. z kierunku W. w celu dotarcia do(...) zlokalizowanej na jezdni prowadzącej do G., zdecydował się kolejno te pojazdy wyprzedzić korzystając z wolnej przestrzeni z ich lewej strony. Wszystko to wynika niezbitie z nagrania z rejestratora wideo umieszczonego w pojeździe obwinionego, którym rzeczony manewr w krytycznym czasie i miejscu zdecydował się wykonać. Widać gołym okiem na nim, że poprzedzające stojące w korku auta w istocie były w ruchu, gdyż powoli i sukcesywnie, choć z różną prędkością, przemieszczały się do przodu. Nie mogło być zatem mowy o zamierzonym omijaniu pojazdów stojących w korku, lecz niewątpliwym było wyprzedzanie rozumiane jako przejeżdżanie obok pojazdu poruszającego się w tym samym kierunku (art. 2 pkt 28 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. - Prawo o ruchu drogowym; dalej: prd). Wedle oskarżyciela publicznego i Sądu I instancji miał w związku z tym obwiniony jako kierujący pojazdem naruszyć wynikający z art. 16 ust. 1 pkt 4 względny obowiązek jechania możliwie blisko prawej krawędzi jezdni, a tym samym popełnić wykroczenie stypizowane w art. 97 kw, do znamion którego należy wykroczenie przeciwko innym przepisom ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. - Prawo o ruchu drogowym lub przepisom na jej podstawie wydanym przez uczestnika ruchu lub inną osobę znajdującą się na drodze publicznej, w strefie zamieszkania lub strefie ruchu.

Rzeczywiście, jeśli uwzględni się, że mieliśmy do czynienia z wyprzedzaniem, za oczywiste uchodziło, że było ono wykonywane przez obwinionego z ewidentnym naruszeniem zasad, jakie przy tego typu manewrze obowiązują.

Zgodnie z art. 24 ust. 1 prd kierujący pojazdem jest obowiązany przed wyprzedzaniem upewnić się w szczególności m.in. w tym czy ma odpowiednią widoczność i dostateczne miejsce do wyprzedzania bez utrudnienia komukolwiek ruchu. Nie trzeba natomiast być szczególnie inteligentnym, żeby wyobrazić sobie, iż wyprzedzanie w korku to nic innego, jak możliwość utrudniania ruchu innym kierującym, właśnie ze względu na odległości dzielące pojazdy z reguły wolno jadące do przodu, nie mniej z istoty korka zachowujące takie odległości pomiędzy sobą, które wyprzedzającemu nie pozwolą bez trudu znaleźć się na pierwotnym torze bez wymuszenia na innych kierujących nawet zatrzymania się. Poza tym gołym okiem na nagraniu widać, że to, jak droga prowadziła (po łuku), ograniczało obwinionemu widoczność. Nie pozwalało to tak naprawdę mu się rozeznać, że wyprzedzając nie utrudni komukolwiek ruchu, a niewątpliwie przywołany przepis nie ma na myśli wyłącznie kierujących pojazdami nadjeżdżających z naprzeciwka. Stąd jednokierunkowy charakter drogi w danym miejscu nie miał nic do rzeczy.

W konsekwencji kiedy dla wyprzedzania nie było warunków, obowiązany był obwiniony prowadzić pojazd możliwie najbliższej prawej krawędzi jezdni, co w realiach rozpatrywanego przypadku oznaczać musiało powolne jechanie w korku za poprzedzającymi pojazdami. Niewątpliwie obwiniony do tego się nie zastosował, a już tylko wzgląd na powszechnie akceptowane reguły obowiązujące w ruchu drogowym związane z tzw. kulturą jazdy dawały podstawę do wnioskowania, iż postąpił on w ten sposób z pełną świadomością, iż jego zachowanie jest dalekie od pożądanego standardu. To z kolei wystarczało, żeby mieć pewność, iż przypisanego wykroczenia z art. 97 kw dopuścił się umyślnie i to w zamiarze bezpośrednim. Nie trzeba mieć było wielkiej wyobraźni, by stwierdzić, że nie było warunków do wyprzedzania, a jeśli tak, oczywistą oczywistością było właśnie stosowanie się do zasady wynikającej z art. 16 ust. 1 pkt 4 prd, która musi być znaną niewątpliwie każdemu kierującemu. Jakkolwiek nie budziło wątpliwości, iż obwiniony dostarczając Policji wykonane przez siebie nagranie w celu skierowania ścigania przeciwko kierującemu, którzy nie chcieli pozwolić mu na kontynuację manewru wyprzedzania i zajeżdżali drogę, jeden z nich nawet później przejechał kierowanym pojazdem po powierzchni wyłączzonej z ruchu, nie mniej nie była to okoliczność, która mogłaby zrodzić wątpliwość co do zamiaru, z jakim wykonywał on rzeczony manewr. O ile przede wszystkim chodziło o zaoszczędzenie sobie czasu, to jednak jednocześnie z przyczyny wyżej naprowadzonej ewidentnym było, że ten cel chciał obwiniony osiągnąć łamiąc przepisy ruchu drogowego. Jedyne co zaś przychodzi na myśl, żeby wytłumaczyć tak nierozważne zachowanie obwinionego, jak dostarczenie przeciwko sobie dowodu popełnienia wykroczenia drogowego, to nieuświadomienie sobie, że Policja dążąc do wszechstronnego wyjaśnienia okoliczności zdarzenia zdecyduje się również na ściganie osoby, która uprzednio doniosła na innych uczestników ruchu dokumentując w sposób niepozostawiający najmniejszej wątpliwości popełnienie wykroczenia drogowego także przynajmniej przez jednego z nich.

Na marginesie trzeba jednak zauważyć, że wykroczenie z art. 97 kw może być popełnione również nieumyślnie (art. 5 kw), a więc jedynie na skutek niezachowania przez sprawcę ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że możliwość popełnienia czynu przewidywał lub mógł przewidzieć (art. 6 § 2 kw). Każdy kierujący pojazdami musi zaś znać przepisy ruchu drogowego. Powszechnie też wiadomo, iż za ich nieprzestrzeganie Policja karze mandatami, co siłą rzeczy musi oznaczać wiedzę o odpowiedzialności prawnej przewidzianej w Kodeksie wykroczeń. Ewentualna niezajomość przepisów, które powinny być znane obwinionemu jako kierującemu, nie mogła go natomiast w żadnym razie usprawiedliwiać zgodnie z rzymską paremią *ignorantia iuris nocet*.

Już tylko z podanych względów sprawstwo i wina obwinionego nie budziły najmniejszej wątpliwości.

Zgodzić natomiast należało się ze stanowiskiem skarżącego, iż Sąd Rejonowy owego aspektu sprawy związanego z manewrem wyprzedzania nie dostrzegł, skutkiem czego nie rozważył prawidłowości jego wykonywania, a niewątpliwie, gdyby obwiniony uczynił to w zgodzie z przepisami ruchu drogowego, także oczywistą oczywistością byłoby, że nie mógłby naruszyć art. 16 ust. 1 pkt 4 prd. Do istoty przecież manewru wyprzedzania należy odstępstwo od nakazu jazdy możliwie najbliższej prawej krawędzi jezdni, który przecież nie ma bezwzględno charakteru, co również miał w polu widzenia Sąd I instancji. Zasadą jest przecież wyprzedzanie z lewej strony pojazdu wyprzedzanego (art. 24 ust. 3 prd). Wartym też zauważenia jest, że na gruncie aktualnie obowiązującej ustawy – Prawo o ruchu drogowym dla wykonania manewru wyprzedzania nie trzeba wcale jezdni co najmniej dwupasmowej (nie ma wymogu powrotu

na wcześniej zajmowany pas ruchu przewidzianego w art. 21 ust. 5 ustawy z dnia 1 lutego 1983 r. – Prawo o ruchu drogowym), choć będą to najczęstsze przypadki, kiedy się uwzględni, że koniecznym jest zachowanie bezpiecznego odstępu od wyprzedzanego pojazdu (art. 20 ust 2 prd).

Nie sposób też nie podzielić twierdzenia skarżącego, iż Sąd Rejonowy, choć niekonsekwentnie, ale jednak błędnie przyjął, iż przedmiotowy odcinek autostrady stanowiący drogę jednojezdniową z naniesionymi znakami poziomymi (...) „linia krawężniowa ciągła” wyznaczającymi obie krawędzie jezdni, miał oznaczony jeden pas ruchu.

Nie było już jednak błędem stanowisko Sądu I instancji, choć istotnie nie zostało ono wyjaśnione w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, pozostało to jednak bez wpływu na jego treść, że na przedmiotowej drodze był jeden pas ruchu w kierunku do (...). Znak (...) oznacza przecież ponadto zakaz wjazdu na pobocze kierującemu pojazdem samochodowym (zob. § 86 ust. 8 rozporządzenia Ministra Infrastruktury oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 31 lipca 2002 r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych). Kiedy był on umieszczony po obu stronach jezdni, jej szerokość wcale nie była taką, aby obok siebie mogły zmieścić się dwa rzędy pojazdów wielośladowych (zob. art. 2 pkt 7 prd). Nie było też możliwym sobie tego wyobrazić. Już tylko uzmysławiało to wykonane przez obwinionego nagranie. Można na nim dostrzec, iż nawet bez zajeżdżania mu drogi przez poprzedzające pojazdy, kołami lewej strony kierowanego przez niego pojazdu musiał przynajmniej najeżdżać wyznaczający lewą krawędź jezdni znak (...). Poza tym zgodnie z § 15 ust. 1 rozporządzenia Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej z dnia 2 marca 1999 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać drogi publiczne i ich usytuowanie, szerokość pasa ruchu powinna wynosić na autostradzie poza terenem zabudowanym 3,75 metra. Niewątpliwie zaś już tylko na podstawie nagrania i odniesienia na oko wiadomej powszechnie szerokości typowych aut osobowych do przestrzeni pomiędzy znakami poziomymi 7b dało się stwierdzić, że w krytycznym miejscu szerokość jezdni, po której mogły poruszać się pojazdy, nie wynosiła nawet 6 metrów i zdecydowanie było jej bliżej do 5 metrów.

W pełni zaaprobować należało także zawarte w zaskarżonym wyroku rozstrzygnięcie o karze. Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił i wskazał okoliczności, które przemawiały jego zdaniem za wymierzeniem obwinionemu kary grzywny w wysokości 150 złotych. Kary tej nie można uznać za karę rażąco niewspółmiernie surową, a więc taką, której poczucie sprawiedliwości w żadnym razie nie pozwalałoby zaakceptować.

Chybionym jest twierdzenie, że Sąd Rejonowy nie uwzględnił zmienionej sytuacji obwinionego związanej z zaprzestaniem pobierania przez niego stypendium naukowego. Przecież nie raczył nawet o tym zakomunikować sądowi. Wiedząc, że nie będzie brał udziału w rozprawie, a świadom, że przed Policją w listopadzie 2017 r. ujawnił swój dochód na poziomie 900 złotych z tytułu stypendium naukowego (k. 15), powinien był przynajmniej na piśmie poinformować Sąd Rejonowy, że pierwotnie deklarowany dochód utracił lub w najbliższym czasie utraci. Niewątpliwie miał po temu szansę, skoro na piśmie wytłumaczył się z niestawiennictwa na rozprawie w dniu 20 czerwca 2018 r. (k. 29), nadto nadesłał przed tym terminem pisemne wyjaśnienia (k. 35-36). Nie może więc dziwić, że Sąd Rejonowy opierał się na informacjach podanych przez obwinionego w listopadzie 2017 r.. Nie mógł przecież zakładać, że obwiniony, który nie raczy zakomunikować zmian w swej sytuacji, a musi się liczyć, że może wobec jego osoby zapaść wyrok skazujący, tym samym wymierzający karę, jako student nie ma dochodu, który wcześniej deklarował, nawet jeśli ten z zasady ma czasowy charakter i wiązać należy go z konkretnym rokiem akademickim. Na uwagę jednak zasługuje i to, że rok akademicki kończy się z końcem września, tymczasem rozprawa przed Sądem Rejonowym odbyła się w drugiej połowie czerwca br.

Niezależnie od powyższego kwoty 150 złotych nie można uznać za wygórowaną i pozostającą poza możliwościami płatniczymi młodego człowieka, nawet jeśli dalej się uczy i mocno zaabsorbowany jest nauką. Po pierwsze mógł odłożyć na grzywnę z dochodów, które wcześniej uzyskiwał. Po wtóre, aby zarobić 150 złotych, wystarczy doraźnie podjąć dorywcze zajęcie, a takich wiele. Po trzecie, jeszcze nie tak dawno stać było obwinionego na podróżowanie samochodem po Polsce.

Sąd odwoławczy, tak jak Sąd I instancji, nie widział powodów, aby za wystarczająco dolegliwą uznać karę nagany, kiedy nawet w oderwaniu od konkretnych uregulowań prawnych zachowanie obwinionego uchodziło za stanowiące wyraz lekceważenia innych uczestników ruchu i tym samym zasługiwało na szczególnie negatywną ocenę.

Nie znajdując natomiast również uchybień podlegających uwzględnieniu niezależnie od kierunku i granic zaskarżenia orzeczenia, Sąd odwoławczy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Nieuwzględnienie zaś apelacji wywiedzionej na korzyść obwinionego, zgodnie z mającym odpowiednie zastosowanie w procedurze wykroczeniowej art. 636 § 1 kpk, skutkować musiało również obciążeniem M. S. zryczałtowanymi wydatkami postępowania odwoławczego, a także opłatą w wysokości należnej za pierwszą instancję. Sąd Okręgowy nie dopatrył się bowiem podstaw do zastosowania art. 624 § 1 kpk, a to z tych samych przyczyn, dla których uznał, że stać obwinionego na zapłacenie grzywny. Koszty w łącznej kwocie 80 złotych niewątpliwie pozostawać będą także w zasięgu jego możliwości.